

## WPROWADZENIE: HUMANISTYKA PREWENCYJNA

Idea humanistyki prewencyjnej wyłoniła się podczas seminariów doktoranckich prowadzonych przez Ewę Domańską, w trakcie dyskusyj i indywidualnych projektów rozpraw doktorskich, przygotowywanych do druku książek i artykułów, projektów wniosków grantowych, a także planowanych działań artystycznych oraz publicznych aktywności grupy młodych badaczek i badaczy, która w 2017 roku określiła siebie jako Resilience Academic Team, w skrócie RAT<sup>1</sup> (Ewa Domańska, Gabriela Jarzębowska, Jarosław Jaworek, Michał Kępski, Joanna Klisz, Agnieszka Kłos, Jacek Małczyński, Piotr Słodkowski, Mikołaj Smykowski, Monika Stobiecka, Tomasz Wiśniewski, Małgorzata Wosińska). Na swoją identyfikację wizualną wybrała szczura – symbol inteligencji, kreatywności, myślenia kategoriami

1 Tłumaczenie na język polski nazwy Resilience Academic Team jako Grupa Odporności Akademickiej (GOA) nie oddaje zawartego w angielskiej nazwie odniesienia do symboliki szczura (RAT), dlatego zdecydowaliśmy się pozostać przy wersji angielskiej. Zainteresowanie szczurami grupa zawdzięcza Gabrieli Jarzębowskiej i jej badaniom nad problemami konfliktów środowiskowych, modelami reprezentacji zwierząt w kulturze, retoryką deratyzacji w powojennej Polsce. Gabriela Jarzębowska, *Czysta gatunkowa. Tępienie szczurów jako praktyka kulturowa w Polsce powojennej*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2021. Autorem rysunku szczura jest Piotr Słodkowski. Projekt logo grupy opracował Andrzej Fasiński.

wspólnotowymi, zdolności adaptacyjnych, odporności i przetrwania nawet w skrajnych warunkach. RAT kultywuje i rozwija cechy prospołeczne: empatię, lojalność, solidarność, szczerłość, szczodrość, wdzięczność i wzajemność, a także skoncentrowaną na pozytywnych doświadczeniach pamięć afirmatywną. Grupie bliska jest idea humanistyki stosowanej. Analizując i wdrażając aplikacyjne aspekty prowadzonych badań, RAT nawiązuje do tradycji zaangażowanych i społecznie użytecznych humanistyki i sztuki oraz badań interwencyjnych i ratowniczych; uczestniczy w praktykach artystycznych i działaniach publicznych, z nich też czerpie inspiracje.

### **Akademickie pokrewieństwo**

Niniejsza książka jest efektem trudnych, ale skutecznych prób kontynuowania i dostosowywania działalności akademickiej do sytuacji kryzysowych (między innymi pandemii). Łączy badaczy i badaczki reprezentujących różne ośrodki naukowe, dyscypliny i podejścia badawcze. Pokazuje, że w trudnych warunkach da się praktykować humanistykę dzięki aktywnej współpracy, wzajemnej pomocy i wsparciu osób powiązanych relacją, którą za Kathleen McConnell określamy mianem akademickiego pokrewieństwa (ang. *academic kinship*)<sup>2</sup>. Opiera się ono nie na więzach krwi, lecz na wyborze związku intelektualnego i etycznego (ang. *kinship as a matter of choice*) z grupą podzielającą wspólną wizję świata, a zwłaszcza zasady budowania wiedzy i relacji akademickich. Pokrewieństwo jest dla nas specyficznym sposobem rozumienia akademickiego współbycia, współmyślenia i współrozwoju. W akt tworzenia wiedzy zawsze włącza zarówno autora/autorkę, jak i wszystkie ludzkie i pozaludzkie osoby, które brały w nim udział lub na niego wpłynęły<sup>3</sup>.

U podstaw funkcjonowania grupy leży przede wszystkim współpraca oparta na profesjonalizmie, wzajemnej pomocy i (auto)krytycznej postawie, szanująca indywidualne podejścia i wolność intelektualną. W takich warunkach grupa buduje emocjonalne bezpieczeństwo, a także poczucie odpowiedzialności za tworzoną

2 Kathleen F. McConnell, *Connective Tissue, Critical Ties: Academic Collaboration as a Form and Ethics of Kinship*, „Liminalities: A Journal of Performance Studies”, November 2012, vol. 8, no. 5.  
3 Tamże, s. 13–14.

wiedzę i jej potencjalny wpływ na rzeczywistość. RAT działa w przekonaniu, że wiedza nie jest ani statyczna, ani tworzona indywidualnie, lecz rozwija się dynamicznie na styku zarówno jednostkowej inwencji, jak i wspólnie czytanych tekstów, prowadzonych rozmów, oglądanych obrazów, odwiedzanych miejsc. W takim ujęciu humaniści i humanistki stają się z zasady etnografami i etnografkami prowadzącymi badania terenowe przez cały czas i wszędzie, w poszukiwaniu inspiracji oraz potencjalnych materiałów badawczych. Z punktu widzenia sposobu prowadzonych badań uprawianą przez nas humanistykę można zatem nazwać terenową.

### **Humanistyka prewencyjna: ustalenia wstępne**

Humanistyka prewencyjna obejmuje różne dyscypliny wiedzy (między innymi antropologię, archeologię, historię, kulturoznawstwo, literaturoznawstwo, sztukę) i w swoich badaniach kieruje się ku przyszłości. Zgodnie z łacińskim znaczeniem słowa „prewencja” (łac. *praevenire* – wyprzedzić, zapobiec; łac. *prae + venire* – przed + przychodzić)<sup>4</sup>, diagnozuje i wyprzedza potencjalne zaistnienie zdarzeń (przede wszystkim negatywnych, ale i pozytywnych) oraz przygotowuje do nich, podsuwając strategie adaptacyjne i ochronne wobec zaistnienia rozmaitych sytuacji i ich możliwych skutków. W zamyśle zatem pomaga wystrzegać się działań niekorzystnie wpływających na jednostkę lub wspólnotę, uważanych w kontekście idei „dobra wspólnego” i dobrostanu jednostki za niepożądane.

Humanistyka prewencyjna nie wpisuje się w retorykę karania<sup>5</sup>; zamiast tego oferuje zestaw strategii ochronnych wzmacniających podmioty indywidualny i zbiorowy. Przy takim wsparciu są one bardziej skłonne do snucia planów i budowania pozytywnych scenariuszy przyszłości. Tak zarysowany projekt uwypukla formacyjną rolę humanistyki i jej znaczący udział w kształtowaniu świadomości prospołecznej i ekologicznej oraz stymulowaniu grupowej empatii jako ważnej podstawy relacji międzyludzkich, transkulturowych i międzygatunkowych.

Autorzy i autorki tekstów opublikowanych w tym tomie przez wiele lat poświęcali uwagę problemom historii wypartej z pamięci oraz sposobom jej indywidualnego i społecznego przepracowania. Z krytyczną nadzieją i poprzez konkretne działania podchodzimy do przyszłości; proponujemy wizję humanistyki naprawczej i reanimujemy hasła jej formacyjnej roli. Uważamy tę dziedzinę za ważne pole do prowadzenia analiz w celu zrozumienia siebie i świata oraz odkrywania źródeł inspiracji, do twórczego namysłu, a także do negocjacji światopoglądowych. Proponując strategiczny ruch próby neutralizacji traumatycznej pamięci, która często obezwładnia myślenie przyszłościowe, kładziemy nacisk na twórczą wyobraźnię. Nie stonimy od spekulacji ani eksperymentowania z różnymi sposobami myślenia o przyszłości w kategoriach zapobiegliwej dalekowzroczności (ang. *foresight*), eksplorowania *science fiction* i wykorzystywania myślenia projektowego (ang. *design thinking*). W tym kontekście promujemy ideę, że dziedzictwo jest (również) tym, co dopiero przyniesie przyszłość.

Humanistyka prewencyjna czerpie z doświadczeń przeszłości i teraźniejszości, aby zidentyfikować sposoby radzenia sobie

5

Za punkt odniesienia przyjęliśmy dokument *Framework of Analysis for Atrocity Crimes. A Tool for Prevention*, United Nations 2014, [https://www.un.org/en/genocideprevention/documents/atrocity-crimes/Doc.49\\_Frameworkof%20of%20Analysis%20for%20atrocity%20Crimes\\_EN.pdf](https://www.un.org/en/genocideprevention/documents/atrocity-crimes/Doc.49_Frameworkof%20of%20Analysis%20for%20atrocity%20Crimes_EN.pdf) (dostęp: 4.07.2022). Czytamy w nim: „zapobieganie [ang. *prevention* – przyp. RAT] jest ciągłym procesem, wymaga nieustannego wysiłku budowania odporności społeczeństw na zbrodnie i okrucieństwa poprzez zapewnienie, że przestrzegana jest praworządność, wszystkie prawa człowieka są chronione bez żadnej dyskryminacji; poprzez ustanowienie legalnych i wiarygodnych instytucji państwowych; poprzez wyeliminowanie korupcji; poprzez konstruktywne zarządzanie różnorodnością, wspieranie silnego i zróżnicowanego społeczeństwa obywatelskiego i pluralistycznych mediów” (s. 3).

ze współczesnymi problemami i wyzwaniami przyszłości. Działa tym samym na podobieństwo intelektualnej szczepionki. Wzmacniając indywidualną i zbiorową podmiotowość, ćwicząc wyobraźnię i pracując nad traumami, wspiera budowanie warstwy ochronnej, która pomaga przetrwać trudne czasy globalnego kryzysu ekologicznego, politycznego i społecznego. Tak rozumianą humanistykę charakteryzują trzy główne cechy, a zarazem kluczowe pojęcia: *resilience*, *perseverance* i *sustainability*. *Resilience* (odporność lub sprężystość) to twórcze i „miękkie” dostosowywanie się do wyzwań oraz adaptowanie do zmian – umiejętność w dużej mierze zapomniana w zindywidualizowanych i nastawionych na sukces społeczeństwach Zachodu. *Perseverance* (uporczywe trwanie, także cierpliwość, stałość, wytrwałość, wytrzymałość) to zdolność do konsekwentnego, systematycznego i stanowczego dążenia do celu mimo piętrzących się przeciwności. Popularne (i nadużywane) pojęcie *sustainability* rozumiemy w duchu „trzech ekologii” Félixa Guattariego, a więc wspierania harmonijnej integracji trzech wymiarów funkcjonowania jednostki i społeczeństwa: relacji ze światem pozaludzkim (wymiar środowiskowy), relacji międzyludzkich (wymiar społeczny) oraz relacji z samym/samą sobą (wymiar duchowo-emocjonalny)<sup>6</sup>.

W proponowanym przez nas ujęciu humanistyka prewencyjna ma wymiar zarówno teoretyczny, jak i praktyczny. Wychodzi od świadomego i uważnego rozpoznania i analizy problemów współczesnego świata, po czym zmierza do wypracowania propozycji strategii ich rozwiązań (w skali lokalnej i ograniczonej czasowo). Ważnym jej komponentem jest zatem zaangażowanie badawcze, kierowane ideą troski, transkulturowej i transgatunkowej empatii oraz etyki wzajemności; odróżnia ją ono od tradycji nowoczesnych, sekularnych i roszczeniowych praw do obiektywizmu. Ma na celu wypracowanie działań potencjalnie pomocnych w oddolnym budowaniu bezpieczeństwa i zapobieganiu wydarzeniom zagrażającym życiu człowieka i innych gatunków. Humanistykę tę można zatem widzieć w perspektywie „sprawczego idealizmu” (określenie Michała Pawłety), czyli budowania takich wizji przyszłości, które kreują krytyczną nadzieję

i operując w skali mikro (na poziomie grup, małych społeczności, stowarzyszeń, oddolnych inicjatyw), mogą inspirować konkretne działania kształtujące różne sposoby współbycia i współpracy.

Humanistyka prewencyjna w kontekście ekologicznym wyposaża zainteresowanych tym podejściem badaczy i badaczki w aparat krytyczny, dzięki któremu z większą uważnością mogą przyglądać się obecnym kryzysom: wojnie w Ukrainie, pandemii COVID-19, zmianom klimatycznym, migracjom, kryzysowi demokracji i naporowi globalnego kapitalizmu. Poszerza też horyzont antropologicznej i ekologicznej wyobraźni dotyczącej prognozowanych katastrof ekologicznych i humanitarnych w skali globalnej/planetarnej i pozwala wypracować postawę gotowości na ich nadejście. Reorientuje myślenie: z kategorii „tu i teraz” ku temu, co dopiero się zdarzy. Pozwala to wykorzystywać wiedzę o aktualnie obserwowanych zjawiskach i wydarzeniach do tworzenia strategii i praktyk prewencji. Poddaje krytyce postawę bezradności, bierności i beznadziei wobec apokaliptycznego tonu dyskursu antropocenu oraz wspomaga myślenie sprawcze i podmiotowe, oparte na wartościach i cnotach środowiskowych, etyce, empatii, wzajemności wewnątrz- i międzygatunkowej. Wspomaga intelektualne i emocjonalne mierzenie się z problemami, które wymagają natychmiastowej reakcji, często też wypracowanie dalekowzrocznych strategii radzenia sobie z przeciwnościami, a w efekcie wzmacnia indywidualną odporność i przygotowanie do przedłużających się kryzysów. Sprzyja budowaniu pozytywnych, afirmatywnych lub niekatastroficznych wizji przyszłości.

Humanistyka prewencyjna problematyzuje sprawczość refleksji intelektualnej, jej zdolność do diagnozy i budowania scenariuszy lepszej przyszłości. Korzysta z retrorewencji (termin Piotra Śłodkowskiego), czyli umiejętności wyciągania wniosków z sygnałów ostrzegawczych, obecnych między innymi w różnych działaniach artystycznych rozważanych obecnie – z pozycji przyszłości, która nadeszła. Jednym z celów humanistyki prewencyjnej są zatem identyfikacja i analiza takich sygnałów oraz wskazanie, dlaczego nie prowadziły one do dalszych działań zapobiegawczych i co dziś można zrobić, by podobne praktyki stały się bardziej produktywne, rozbudzały wrażliwość odbiorców i odbiorczyń, zachęcały decydentów do podjęcia konkretnych działań.

### **Perspektywa badawcza**

Prezentowany w książce projekt humanistyki prewencyjnej promuje podejście transdyscyplinarne, a nawet transdziedzinowe (łącznie nauki humanistyczne i społeczne z naukami przyrodniczymi, rolniczymi, teologicznymi i konkretnymi dziedzinami sztuki). Jest ono często wymagane przy prowadzonych w jej ramach badaniach. Odzwierciedlając zainteresowania naukowe uczestników i uczestniczek grupy, nasze rozważania sytuują się w ramach następujących pól badawczych: antropologia społeczno-kulturowa i środowiskowa, antropologia ludobójstwa i Holocaustu, teoria historii i historia intelektualna, historia sztuki współczesnej, krytyczne studia nad dziedzictwem i muzeami.

Proponowane tutaj ujęcie humanistyki uprzywilejowuje badania terenowe, pozwalają one bowiem na krytyczną obserwację rzeczywistości i realnie występujących problemów, a także na zaangażowanie w próby ich rozwiązywania. Prócz standardowych metod analizy tekstu i dyskursu oraz krytyki źródła historycznego wykorzystuje ono rozmaite sposoby poznania, między innymi spacer, sztuki uważności, badania oparte na sztuce, badania partycypacyjne, różne rodzaje wywiadu etnograficznego i obserwacji uczestniczącej, myślenie spekulatywne i asocjacyjne.

Nasza książka popularyzuje nowe tendencje w badaniach humanistycznych oraz nowe formy zbiorowego autorstwa i kolektywnego tworzenia wiedzy. Skierowana jest do zainteresowanych tymi nurtami badaczy i badaczek, studentów i studentek reprezentujących różne dyscypliny humanistyki, działaczy i działaczek społecznych oraz pracowników i pracowniczek instytucji kultury. Powstała z myślą o wszystkich, którzy czują się ograniczeni w tradycyjnych ramach działalności akademickiej, a także odczuwają niepokój w obliczu nieznannej i nieprzewidywalnej przyszłości. W kontekście zmian zachodzących w przestrzeni akademickiej, związanych między innymi z pandemią i kryzysem demokracji, książka oferuje alternatywne formy współpracy akademickiej i podsuwa jej pozytywny przykład. Jest też wyrazem oporu wobec korporacyjnych reguł i wymogów funkcjonowania w świecie współczesnej nauki.

### Zarys treści książki

Autorzy i autorki artykułów zamieszczonych w tej książce podejmują kwestie związane ze specyficznie rozumianą prewencją. W charakterze wprowadzenia wybraliśmy tekst kolektywnego autorstwa RAT, zarysowujący projekt humanistyki prewencyjnej, jej celów, problemów i metod. W kolejnych rozdziałach członkowie i członkinie grupy omawiają najważniejsze aspekty projektu, analizują przykłady różnych praktyk odpornościowych i zapobiegawczych oraz wprowadzają pojęcia budujące językową specyfikę humanistyki prewencyjnej. W jej centrum stoi idea adaptacji i rezyliencji.

W rozdziale *Wiedza historyczna jako wiedza antycypacyjna* Ewa Domańska nawiązuje do tradycji refleksji historycznej (Jan Kieniewicz, Jerzy Topolski), która otwiera perspektywę przyszłościową. Proponuje, by potraktować wiedzę o przeszłości jak rodzaj wiedzy antycypacyjnej. Antycypacyjne myślenie historyczne interesuje autorkę jako pomoc w tworzeniu wiedzy o wymiarze prewencyjnym – ochronnym i zapobiegawczym; wzmacniającym też jednostkową i grupową rezyliencję, czyli odporność i zdolności przystosowawcze do funkcjonowania w stanie permanentnego kryzysu. Badaczka dowodzi, że kluczowe dla budowania takiej wiedzy jest zastanowienie się, jakie „markery współczesności” uznajemy dzisiaj za ważne dla przyszłości źródła historyczne. „Jakie źródła, taka przyszłość” – twierdzi Domańska w rozważaniach nad „przyszłościogennym” aspektem zjawisk i przedmiotów wyznaczających kontury przewidywalnej przyszłości. W swoich rozważaniach odnosi się do dzieł sztuki współczesnej (między innymi *Han Dynasty Urn with Coca-Cola Logo* Ai Weiwei, 1994; *Burial* Paula McCarthy’ego, 2006). Zwraca także uwagę na projekt belgijskiego artysty Maartena Vandena Eynde’go *The Museum of Forgotten Past* (2012). Vanden Eynde eksponuje współczesne przedmioty i podchodzi do nich w sposób archeologiczny, jak do reliktyw ewentualnej przyszłej przeszłości. By opisać filozoficzne podłoże swojej praktyki artystycznej, ukuł termin „genetologia”. Przez analogię do eschatologii (nauki o rzeczach ostatecznych) genetologia oznacza postapokaliptyczną „naukę o rzeczach pierwszych” – bada, „jak



w przyszłości będziemy patrzeć na przeszłość” i „co pozostanie po teraźniejszości”<sup>7</sup>.

W rozdziale *Fikcje spekulatywne* Mikołaj Smykowski pisze, że teksty kultury zaliczane do gatunku fantastyki naukowej (ang. *science fiction*), ze względu na prognostyczny charakter obocznie nazywanej fikcją spekulatywną lub naukową fabulacją (Donna Haraway), można traktować jak narzędzia diagnozy współczesności oraz źródła wiedzy o potencjalnej przyszłości. Specyficznym gatunkiem fikcji spekulatywnej są ekofikcje (określenie autorstwa Jima Dwyera). Często przybierają charakter ekologicznych dystopii oraz scenariuszy o zabarwieniu katastroficznym, obrazujących zagrożenia, które mogą nadejść w niedalekiej przyszłości. Jak wskazuje Smykowski, uważna recepcja tekstów o charakterze ekofikcyjnym nie tylko kształtuje świadomość i wyobraźnię ekologiczną odbiorców, lecz także pozwala wypracować postawę gotowości wobec takich scenariuszy przyszłości, które kwalifikują się do kategorii katastroficzných. Ekofikcje potraktowane jak materiał źródłowy i analizowane z wykorzystaniem narzędzi krytycznych poszerzają natomiast horyzonty współczesnej humanistyki diagnozującej trajektorie planetarnej ekologii. Jeśli uznamy, że ekofikcje są laboratoriami, w których obrębie kreuje się literackie wizje nadchodzącej przyszłości, do ich analizy może posłużyć podejście z zakresu antropologii literatury nazywane przez Dariusza Brzostka antropologią spekulatywną. Twórcy ekologicznego nurtu w *science fiction* oraz reżyserzy przenoszący ich dzieła na wielki ekran szkicują historie, w których za Kate Rigby dostrzegamy świadectwa ekoprofetyczne.

W rozdziale *Wartość źródeł dźwiękowych dla wiedzy o przyszłości* Jarosław Jaworek pisze o dyskusjach toczonych w ramach historii dźwiękowej, poświęconych metodom i źródłom niezbędnym do konstruowania narracji o dźwiękosferach przeszłości. Pojawienie się pierwszych rejestratorów dźwięku w latach 60. XIX wieku oprócz tego, że wyznacza cezurę w rozwoju technologii mediów, ustala też chronologiczną granicę możliwego dostępu do przeszłości za pośrednictwem źródeł dźwiękowych w postaci nagrań audio. Optymistyczne

założenie, że od ich nastania wgląd w świat dźwiękowy będzie zdecydowanie lepszy, szybko zostało zweryfikowane w praktyce badawczej. Okazało się bowiem, że najbardziej atrakcyjnym materiałem pozostają źródła pisane, rzadziej akustyczne artefakty czy nagrania audio. I choć okazałe archiwa dźwiękowe, na przykład The British Library Sound, stale powiększają swoje kolekcje, badacze historycznych dźwiękosfer preferują analizę tekstów, a tylko na marginesie rozważań sygnalizują potencjał poznawczy tkwiący w studiowaniu rejestracji dźwiękowych. Jaworek podejmuje próbę rozważenia przyczyn, dla których podobne źródła nie spotykają się z szerszym zainteresowaniem ze strony badaczy i badaczek (zwłaszcza humanistów i humanistek). Przyczyn tego stanu rzeczy upatruje między innymi w braku lub nieprzystawalności odpowiednich metod i narzędzi niezbędnych do analizy nagrań dźwiękowych. Mimo że niektóre nowatorskie pomysły, na przykład konstruowanie reprezentacji historycznych w formie spacerów dźwiękowych, teoretycznie zachęcają do pracy nad rozwiązaniem tego problemu, rzadko podejmuje się takie starania. Jaworek zastanawia się, czy obecne praktyki nagrywania zjawisk dźwiękowych, ich kolekcjonowanie i archiwizowanie sprzyjają realizacji podobnych idei, czy jest możliwa taka optymalizacja owych praktyk, aby skuteczniej włączyć się w proces interpretacji nagrań audio w przyszłości.

W rozdziale *Retroprewencja. Wystawianie sztuki jako działanie zapobiegawcze* Piotr Słodkowski pisze o tym, jak kategoria prewencji pomaga na nowo przemyśleć stary i zagmatwany problem zaangażowania społecznego w sztukach wizualnych. Cóż to znaczy dzisiaj, w świecie po końcu wielkiej utopii historycznej awangardy, w którym pozostało nam mówić jedynie o utopiach pragmatycznych, ograniczonych skalą, zasięgiem i czasem oddziaływania, że sztuka może nas uratować? – zastanawia się autor. Słodkowski proponuje, by przyrzeć się wybranym działaniom polskich artystów powojennych – tym minionym aktywnościom, gestom i autorskim wystawom, w których *post factum* dopatruje się niekwestionowanych znamion prewencji. Projekty o charakterze prewencyjnym zwracają się ku przyszłości, eksperyment myślowy autora eseju polega natomiast na odwróceniu kierunku spojrzenia. Słodkowski patrzy wstecz, z perspektywy

przyszłości, która już nadeszła, i rozumie je jak listy w butelce lub kapsuły wysłane do następnych pokoleń. Zastanawia się nad ich znikomą sprawczością, ów namysł zaś prowadzi go do idei retroprewencji. Jeżeli bowiem poważnie zastanowić się nad porażkami, to one – dzięki statusowi klęski nie tyle artystycznej, ile społecznej – mają szanse wtórnie skłonić nas do autokrytycznej refleksji, rozbudzić wrażliwość, zdziwienie lub frustrację i tym sposobem zmobilizować do działań.

W rozdziale *Muzeum historii naturalnej jako muzeum prewencyjne* Jacek Małczyński podejmuje problem muzeów historii naturalnej. Obok ogrodów zoologicznych i botanicznych kształtowały one stosunek europejskich społeczeństw do natury. Wpisują się w scharakteryzowany przez Michela Foucaulta w *Słowach i rzeczach* klasyczny model wiedzy i charakterystyczne dla tego myśliciela pragnienie usystematyzowania świata. Świadczą również o nowoczesnym podziale świata na naturę i kulturę. Małczyński zwraca uwagę, że z powodu pojęcia antropocenu – nowej epoki geologicznej, związanej z intensywną działalnością człowieka – współcześnie zamiast o dychotomizującym podziale na naturę i kulturę częściej myślimy o świecie w kategoriach relacyjnych. Pojawia się zatem pytanie o status, formę i znaczenie instytucji muzeum historii naturalnej w antropocenie. Czy mamy do czynienia z reliktem niegdysiejszego porządku wiedzy? A może takie muzea wciąż odgrywają aktywną rolę w debatach na temat wymierania gatunków, zmian klimatycznych i innych zjawisk charakterystycznych dla antropocenu? Małczyński omawia eksperymentalny projekt „Muzeum antropocenu”, zrealizowany między innymi w formie wystawy w Muzeum Przyrodniczym Uniwersytetu Wrocławskiego we współpracy z Muzeum Współczesnym Wrocław (koncepcja: Jacek Małczyński; współpraca: Renata Tańczuk). Wystawa ma charakter interwencji w przestrzeń muzeum przyrodniczego. Składają się na nią prace studentów i studentek Instytutu Kulturoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego oraz zaproszonych gości – wszystkie pokazują zmiany w ekosystemie spowodowane przez człowieka. Muzeum historii naturalnej może pełnić funkcję muzeum prewencyjnego włączającego się w tworzenie „wiedzy symbiotycznej” – dotyczy ona współistnienia w środowisku różnych gatunków i ich współzależności.

W rozdziale *Uważność jako forma ochrony dziedzictwa* Monika Stobiecka twierdzi, że współczesne praktyki odnoszące się do materialnych śladów przeszłości i wszelkiego rodzaju monumentów obecnie oscylują wokół trzech głównych strategii: tradycyjnej ochrony zabytków i opieki nad nimi, zarządzania i adaptacji oraz dziedzictwa jako procesu. Rozważa, w jaki sposób te trzy modele, obecne także w Polsce, pozycjonują się wobec nadmiaru nieskutecznie chronionego dziedzictwa – reliktyzacji (ang. *heritagization*). Reliktyzacja jest wskazywana jako najbardziej palący problem, z którym aktualnie mierzą się przedstawiciele krytycznych studiów nad dziedzictwem (Rodney Harrison, Caitlin DeSilvey, Cornelius Holtorf, Alfredo González-Ruibal). Ich rozważaniom często towarzyszy przekonanie, że obserwowana dziś akumulacja dziedzictwa wynika z kondycji późnego kapitalizmu. Dyskutując założenia leżące u podstaw każdej ze strategii, Stobiecka proponuje nowe podejście do dziedzictwa, oparte na praktyce uważności. W doświadczeniach pandemią COVID-19 związanych z niespiesznym tempem życia i wzrostem znaczenia lokalności widzi cenną, inspirującą do zmiany podejścia do dziedzictwa lekcję. Swoje rozważania ilustruje przykładami modernistycznego dziedzictwa warszawskiej dzielnicy Powiśle. Czytelnik otrzymuje więc zarówno zwężenie wprowadzenie do doktryn sterujących dziedzictwem, jak i propozycję nowej, alternatywnej strategii ochrony dziedzictwa, opierającej się na działaniach prewencyjnych.

W rozdziale *Prewencyjny aspekt urbanistycznego dziedzictwa natury* Michał Kępski pisze o funkcjonowaniu tkanki miejskiej jako specyficznej przestrzeni negocjowania dziedzictwa. W niej przeszłość, uwikłana w dyskurs estetyczny, polityczny i ekonomiczny, spotyka się ze współczesnymi potrzebami i tendencjami rozwoju. Autor zastanawia się, w jakim stopniu dziedzictwo (obecne w różnych kontekstach) może być czynnikiem rozwojowym oraz prewencyjnym, zapobiegającym w przyszłości ewentualnym konfliktom społeczno-przyrodniczym. Punktem wyjścia dla prowadzonych w tym tekście rozważań uczynił klinowo-pierścieniowy plan urbanistycznego rozwoju miasta Poznania – dokument przygotowany w 1932 roku przez zespół Władysława Czarneckiego. Kępski twierdzi, że społeczna aktywność oparta na pozytywnym waloryzowaniu dziedzictwa natury

może przeciwdziałać presji urbanistycznej zabudowy. Autor opowiada się za organiczną reorganizacją istniejącej struktury – jej zmiana wyrasta z lokalnych uwarunkowań, doświadczeń i oryginalnych cech miejsca.

W rozdziale *Turystyka miejska jako praktyka „odtruwania” pamięci* Joanna Klisz przedstawia autorski projekt z zakresu turystyki miejskiej, inspirowany procesami o czary w Poznaniu. Powstał w kontekście wzrastającego zainteresowania upamiętnianiem tych wydarzeń i rehabilitacją kobiet oskarżonych o czary. Przywracanie pamięci o czarownicach sprawia, że zyskują one walor atrakcji turystycznej, co sprzyja rozwojowi zainteresowań historią czarownic i wzmacnia atrakcyjność związanych z nimi historycznych miejsc. Propozycja trasy miejskiej jest ukazana jako przykład pozytywnej turystyki historycznej, alternatywy dla „ciemnej turystyki” (ang. *dark tourism*), przejawiającej się między innymi w popularności muzeów tortur oraz pomysłach na inscenizowanie palenia czarownic. Klisz wskazuje, że cele tego rodzaju turystyki są związane z toczącymi się obecnie dyskusjami na temat „odporności wspólnotowej” (ang. *community resilience*) wobec obciążeń turystyką komercyjną. Z kolei wzmacnianie poczucia lokalnej tożsamości, pluralizacja, integracja i budowanie lokalnych więzi wspólnotowych otwartych na „innych” (turystów) potencjalnie zapobiegają gettyzacji wspólnot miejskich. W takim ujęciu kluczowe byłyby działania wspierające budowanie, odbudowywanie i przebudowywanie poczucia tożsamości społecznej w sposób, który stymulowałby ją do autorozwoju i samoregulacji w ramach stworzonej przez władze miasta szerokiej przestrzeni możliwości dla działań oddolnych.

W rozdziale *Ludzie i szczury. Kształtowanie wyobraźni społecznej jako prewencja* Gabriela Jarzębowska podejmuje problematyczne zagadnienie obecności szczurów na terenach zurbanizowanych. Niekontrolowana, gwałtownie postępująca urbanizacja, wzrost globalnej populacji naszego gatunku (wraz z towarzyszącym jej wzrostem poziomu konsumpcji), nieefektywna utylizacja odpadów oraz zmiany klimatyczne sprzyjają rozrostowi populacji tych ssaków. W konsekwencji międzygatunkowy konflikt eskaluje. Jego sednem jest kontekst mnogości po obu stronach międzygatunkowej granicy:

w dużych miastach obok kilkuset tysięcy, a czasem kilku milionów przedstawicieli naszego gatunku mieszkają wielotysięczne, a czasem wielomilionowe zbiorowości szczurów. Te dwie ogromne populacje są dla siebie wzajemnie coraz poważniejszym zagrożeniem. Sytuację pogarsza (z perspektywy naszego gatunku) rosnąca biologiczna i behawioralna odporność gryzoni na kolejne generacje trutek. Wśród naukowców zajmujących się problemem szczurów panuje zgoda, że trucie jest działaniem krótkoterminowym, a efektywne metody zmniejszania liczebności stad powinny być skoncentrowane na miejskiej ekologii i ograniczaniu płodności tych zwierząt. Mimo to zamiast skupić się na prewencji, trujemy na potęgę. Dlaczego nie potrafimy wyjść poza logikę eksterminacji? Jarzębowska przekonuje, że przynajmniej częściowo odpowiada za to mentalno-kulturowy mechanizm organizujący nasze myślenie o szczurach i naszych relacjach z nimi. Autorka bada możliwości przepracowania negatywnego stereotypu szczura w celu przemodelowania relacji między tymi zwierzętami a ludźmi w miastach. Stawia hipotezę, że nie rozwiążemy „szczurzego” problemu bez głębokiej modyfikacji postaw społecznych i sposobu postrzegania tych ssaków. Będzie ona możliwa jedynie wówczas, gdy uda się zmienić kulturowe narracje dotyczące szczurów, ich obecności w mieście i relacji z człowiekiem. Łączy się to jednak z koniecznością intensywnej pracy nad kształtowaniem zbiorowej wyobraźni i w tym obszarze należy szukać miejsca dla działań podejmowanych w ramach humanistyki prewencyjnej.

W rozdziale *Antropologia ludobójstwa jako praktyka prewencji* Małgorzata Wosińska wskazuje, że zderzając nas z wymykającymi się logice ponowoczesnego świata aktami masowej przemocy (ich ciężar zwielokrotniają współczesne media, łączy się on też z pytaniami o etykę reprezentacji przemocy), jak i licznymi kryzysami humanitarnymi (w tym rosnącym kryzysem migracyjnym), XXI wiek rodzi zasadnicze dla edukacji historycznej pytania: czy świadomie i odpowiedzialnie odnosimy się do doświadczeń europejskiej historii XX wieku? Czy na pewno odrobiliśmy „trudną lekcję” Zagłady? Wosińska proponuje skierować powyższe (retoryczne) pytania w inną stronę (również w znaczeniu geograficznym) i przyjrzeć się aktualnej idei i praktyce prewencji rozumianej dosłownie, w odniesieniu do

łacińskiego źródłosłowo oznaczającego zapobieganie, a także skrajnym doświadczeniem przemocy z perspektywy humanistyki zaangażowanej. Bezpośrednim wyrazem tej perspektywy jest wciąż nierozpoznana na gruncie polskiej nauki subdyscyplina – antropologia ludobójstwa. Pozależnościowe i inkluzywne ujęcia praktyki prewencji zaproponowane przez antropologię ludobójstwa Wosińska ukazuje na przykładzie krytycznej myśli polsko-żydowskiego prawnika Rafała Lemkina oraz w odniesieniu do prowadzonej przez nią pracy dydaktycznej w ramach międzynarodowego programu studiów dotyczących pomocy humanitarnej (NOHA. Network on Humanitarian Action). Studia te są platformą wymiany doświadczeń osób czynnie zajmujących się działaniami pomocowymi, w głównej mierze reprezentujących kraje nienależące do paradygmatu zachodniocentrycznej myśli historycznej i politologicznej (między innymi Brazylię, Indie, Jemen, Kenię, Nigerię, Pakistan, Palestynę).

W rozdziale *Czytając Michela Houellebecqa. Ćwiczenie z obojętności* Tomasz Wiśniewski analizuje powieść *Uległość* (2015). Zauważa, że oferuje ona specyficzny postsekularny scenariusz nieodległej przyszłości: dobrowolną polityczną islamizację Francji. Wpisuje się on w dyskusje na temat „zderzenia cywilizacji”, zawdzięczające karierę wydarzeniom 11 września 2001 roku i rozpoczętej wówczas przez Stany Zjednoczone wojnie z terroryzmem. Literacka wizja francuskiego pisarza otwiera horyzonty takiej krytyki kultury, która za cel obrała „poszerzenie pola walki” poprzez przygotowywanie odbiorców na przyszłą realizację scenariuszy gorszej, dystopijnej i apokaliptycznej przyszłości. Nie jest to pierwsza wypowiedź Houellebecqa na temat islamu. Podejmował ten temat, choć w mniejszym zakresie, we wcześniejszych powieściach. Tym razem głównym szkieletem prowokacyjnej fabuły uczynił styk religii i polityki. W tekście pomyślanym jako „ćwiczenie z obojętności” Wiśniewski testuje użyteczność medytacji jako metody antyinterwencyjnej. Świadomie przyjmuje strategię posuwania się pod prąd ducha książki Houellebecqa, która atakuje czytelników natrętnymi obrazami, wprawiającymi ich w stan afektywnego oszołomienia i niepokoju o kształt przyszłości. Proponuje niespieszną lekturę książki z akcentami abnegacji i dezynwoltury, dążącą do odprawiania pojawiających się bodźców i wyćwiczenia obojętności. Przyjmuje

postawę niedziałania, niezaafektowania się oraz od- i znieczulenia, ponieważ uważa, że dobrze rezonuje ona z ideą humanistyki prewencyjnej: oferuje specyficzny sposób uodpornienia podmiotu na wyzwania rzeczywistości.

Zamieszczone w tej książce interteksty separujące poszczególne rozdziały pochodzą z przygotowywanej przez Agnieszkę Kłós powieści pod roboczym tytułem *Południe*. Zabieg ten inspirowany jest oryginalnym rozwiązaniem amerykańskiego badacza Douga Baileya. W książce *Breaking the Surface. An Art/Archaeology of Prehistoric Architecture*<sup>8</sup> „przełamuje” on tekst naukowy prowokującymi do namysłu wycinkami z prasy, serwisów internetowych i podręczników. Fragmenty takie, definiowane jako „zaburzenia” (ang. *disruptions*) klasycznej struktury tekstu akademickiego, zachęcają do indywidualnej refleksji i stymulują wyobraźnię.

Powieść Kłós, mieszcząc się w nurcie przyrodopisarstwa i ekopoetyki, wpisuje się we wrażliwość ekologiczną czytelników. Autorka podejmuje problem przekroczenia opozycji natura–kultura, integralności, przenikania, poświadcza trwałość związku człowieka i przyrody. Las traktuje jak zbiorowy organizm, rodzaj rezylencyjnej wspólnoty, która zaburza i przekracza dualistyczny i antropocentryczny porządek. Kłós stawia pytanie o rzeczywistego bohatera książki: jest nim człowiek czy las? Opisywane wzajemne relacje lasu i pamięci pozwalają snuć refleksje na temat substratu ojczystej, narodowej przyrody i narodowego terytorium oraz opisywanego w powieści lasu jako nośnika mitu narodowego. Autorka zastanawia się: ramę czyjej pamięci tworzy las? Pisanie o lesie w XXI wieku oznacza dla niej podjęcie trzech wątków: polityczności przyrody, świadomości kryzysu klimatycznego i pożegnania z klasycznymi opisami przyrody.

Książkę domykają bibliografia oraz indeksy.